

Nie da się pokonać ISIL na wojnie

1 lutego 2016

Jak stawić czoła zagrożeniu [ze strony] Państwa Islamskiego i kto w rzeczywistości stoi za zorganizowaniem największej w historii grupy terrorystycznej – o tym opowiedzieli podczas okrągłego stołu w Międzynarodowej Agencji Informacyjnej „Rosja Dzisiaj” (МИА „Россия сегодня”) pracownicy Centrum Azji i Bliskiego Wschodu Rosyjskiego Instytutu Badań Strategicznych (RISI), autorzy monografii pt. „ISIL jako zagrożenie bezpieczeństwa międzynarodowego” [1].

Zapoczątkowana w Iraku na początku nowego tysiąclecia, organizacja „Państwo Islamskie” aż do 2011 roku była znana jedynie wąskiemu gronu specjalistów. Po raz pierwszy stało się o niej głośno w 2014 roku, kiedy to owej terrorystycznej grupie, będącej niegdyś jedną z wielu setek innych, udało się pomyślnie przeprowadzić operacje wojskowe w Iraku i w Syrii. Na dzień dzisiejszy w walkę przeciwko Państwu Islamskiemu są zaangażowane dziesiątki państw. W lutym ubiegłego roku premier Iraku Haider Al-Abadi nazwał rozwijającą się kampanię „Trzecią wojną światową”. Po atakach terrorystycznych w Paryżu w listopadzie 2015 roku te same słowa powtórzył Papież Franciszek.

W jaki sposób udało się grupie radykalnych islamistów stać się siłą, z którą nie mogą poradzić sobie wyszkolone armie, i która pozwala sobie na demonstracyjne urządzenie masowych egzekucji i [innych] poważnych aktów terroru, handlowanie ludźmi i niszczenie dziedzictwa kulturowego? Eksperci RISI są zgodni w swych opiniach: Państwo Islamskie udowodniło swoimi działaniami, że jest [odgórnie] zorganizowanym, globalnym projektem.

– W naszym pojęciu, Państwo Islamskie nie jest zwykłą

strukturą terrorystyczną. W swojej działalności wykorzystuje najnowocześniejsze osiągnięcia organizacyjne, naukowo-technologiczne i strategiczne światowej myśli ludzkiej – mówi zastępca dyrektora i kierownik Centrum Azji i Bliskiego Wschodu RISI, Anna Głazowa.

Autorzy najbardziej pełnej na dzień dzisiejszy pracy naukowej w języku rosyjskim o „Państwie Islamskim” są przekonani, że Zachód miał bezpośredni udział w zorganizowaniu tej grupy. Rozpad Związku Radzieckiego, wojna w Jugosławii i jej podział, uderzenia lotnictwa na Irak w 1998 roku i okupacja [tego] państwa w 2003 roku, wprowadzenie kontyngentu wojskowego NATO do Afganistanu w 2001 roku, rozpad Sudanu, Etiopii, majdan na Ukrainie, rewolucje arabskie i obecne wydarzenia w Syrii – to „jeden łańcuch działań”, uważa starszy pracownik naukowy sektora Bliskiego Wschodu Centrum Azji i Bliskiego Wschodu RISI, Eugeniusz Biriukow.

– ISIL nie jest samodzielnym zjawiskiem i działa w interesie innych państw. Jeszcze w 2006 roku rozpowszechniły się tzw. mapy „Nowego Bliskiego Wschodu”, albo „Krwawe granice” [2] pułkownika Pentagonu Ralpa Petersa, na których podzielił on państwa Bliskiego Wschodu. I było na nich wyrysowane państwo Sunnistan, zlokalizowane w tej części terytorium Syrii i Iraku, którą w 2014 roku zajęło Państwo Islamskie. Są tu jeszcze inne „zbiegi okoliczności”. Oprócz tego, Zbigniew Brzeziński już w 1993 roku napisał w książce „Wielka szachownica”, że Stany Zjednoczone staną na czele procesu islamizacji i przyczynią się do upowszechnienia radykalnego islamu – mówi Eugeniusz Biriukow.

Poza tymi, którzy stoją niebezpośrednio „za plecami” ISIL, eksperci wymieniają trzy państwa udzielające wsparcia tej organizacji terrorystycznej: Arabię Saudyjską, Katar i Turcję. Zdaniem Anny Głazowej, taka „pomoc” może w konsekwencji doprowadzić do tego, że również kraje jej udzielające znajdą się na krawędzi destabilizacji i rozpadu. Terrorysty łatwo mogą skierować broń przeciwko swoim patronom, jeżeli tylko

zmienia z jakiegoś powodu swoją politykę.

QUASI-PAŃSTWO DLA NIEZADOWOLONYCH

Zdaniem ekspertów, jedno z głównych zagrożeń ze strony Państwa Islamskiego polega na jego wyjątkowości. Po raz pierwszy w historii grupa terrorystyczna ogłosiła się pełnoprawnym państwem, którego ideologia opiera się na [pomyśle] stworzenia „sprawiedliwego społeczeństwa” na bazie prawa szariackiego.

– Ci, którzy przystępują do ISIL – a ich liczba stale rośnie – niekoniecznie zamierzają chwytać za broń i zabijać „niewiernych”. Często przyjeżdżają tutaj, aby żyć i pracować. W ich pojęciu, [Państwo Islamskie] jest uosobieniem „sprawiedliwego” państwa, zbudowanego na przekór obcym (w pierwszej kolejności dla muzułmanów) zachodnim ideałom, i na przekór skorumpowanym i skompromitowanym rządowi Wschodu – wyjaśnia Anna Głazowa.

To właśnie ta ideologia sprawia, że wojenne zwycięstwo nad bojownikami Państwa Islamskiego musi być niepełne – uważa kierownik sektora Azji, Borys Wołchoński.

– Skoro dla określonej części społeczeństwa – przede wszystkim w świecie muzułmańskim, ale nie tylko, jak to pokazują ostatnie wydarzenia – organizacja ta urzeczywistnia sobą pewien ideał społeczeństwa, to zwycięstwo [nad nią] na wojnie spowoduje tylko nową jakość tej walki, jej przejście na inny poziom – zauważa Borys Wołchoński.

Wzmacnia Państwo Islamskie również i to, że staje się ono, zdaniem Anny Głazowej, centrum przyciągającym także innych terrorystów. Każde z małych ugrupowań bojowników, a nawet pojedynczy terroryści mogą poinformować o swojej przynależności do „Państwa Islamskiego” i uzyskać odpowiednie wsparcie, zaś Państwo Islamskie zwiększa w ten sposób swój potencjał.

OŚMIORNICA ISIL: TERRORYŚCI TWORZĄ NOWE PUNKTY OPORU

Główna część bojowników i funkcjonariuszy ISIL działa teraz na terytorium Syrii i Iraku. Istnieją też jednak punkty terrorystyczne w innych państwach. Na przykład, według obserwacji kierownika sektora badań Kaukazu, Artura Atajewa, Państwo Islamskie „na poważnie i na długo” weszło do krajów Zakaukazia. Najaktywniej daje o sobie znać w Gruzji, częściowo także w Azerbejdżanie.

– Punktami oporu w Gruzji są: Wąwóz Pankiski, Adżaria i Dolna Kartlia. Szczególną uwagę można zwrócić na ten ostatni region – jest on zaludniony szyitami, ale najwyraźniej trwa proces sunnityzacji, a następnie dżihadyzacji ludności. Tak w ogóle, to na pierwszy plan w regionie zakaukaskim wychodzi teraz heroizacja terroryzmu – mówi Artur Atajew.

Zarówno dla Rosji, jak i dla [innych] krajów Europy niebezpieczne jest wszelkie rozprzestrzenianie się i wzmacnianie „Państwa Islamskiego”. Ale największym zagrożeniem, zdaniem szefa sektora Azji, Borysa Wołchońskiego, jest przenoszenie działalności terrorystów na terytoria bezpośrednio przylegające do granic WNP.

– To np. Afganistan, skąd Państwo Islamskie będzie zagrażać Azji Środkowej i południowym rejonom Rosji: Powołżu, Północnemu Kaukazowi, częściowo również Syberii. Istnieją teraz pewne przesłanki ku temu, aby struktury „Afgańskiego Talibanu” scaliły się z Państwem Islamskim – niektóre z ugrupowań już występują pod ich sztandarami. Ale mainstream „Afgańskiego Talibanu” nastawiony jest dość negatywnie do pomysłu, aby ISIL rozszerzył swoje wpływy na tym terytorium. I z tego wynika nowa sytuacja: musimy teraz dążyć do politycznego dialogu z malkontentami. Jeżeli otrzymają oni wsparcie finansowe od ISIL, to będzie to najgorszy dla nas scenariusz – mówi Borys Wołchoński.

Jednak problem nie kończy się na Afganistanie i Zakaukaziu. W krajach Azji Południowo-Wschodniej do niedawna głównym zadaniem władz było sprawowanie kontroli nad kanałami

przerzutowymi dżihadystów do Syrii i Iraku, oraz zawracanie ich do ojczyzny. Po niedawnych zamachach w Dżakarcie – jak mówi starszy pracownik naukowy Leonid Gładczenko – stało się jasne, że wojna przyszła do tego regionu. W Afryce jedna z najbardziej znanych obecnie światowej społeczności grup terrorystycznych – „oddział” Państwa Islamskiego pn. „Wilayat Sinai” – stacjonuje w Egipcie. Rośnie tam też w siłę ekstremistyczna organizacja „Front Ludowy Gizy i Aleksandrii”. Młodszy pracownik naukowy Arsen Chizrijew wiąże z nią zamachy [dokonane] w Egipcie w ostatnich miesiącach: atak na zachodnich turystów z użyciem fajerwerków i podpalenie nocnego klubu w Kairze. Według ekspertów, jednym z najbliższych celów ISIL może stać się Libia. Zagrożone są również: Tunezja, Algieria i Maroko, skąd pozostaje już tylko rzut kamieniem do europejskich krajów basenu Morza Śródziemnego.

DLA PRZECIWDZIAŁANIA ISIL KONIECZNA JEST KONTRPROPAGANDA

Według prognoz ekspertów RISI, walka przeciwko „Państwu Islamskiemu” będzie trwała latami. Terrorysty poszukują ciągle nowych metod zastraszania i nie jest wykluczone, że spróbują zdobyć broń masowej zagłady. Pomimo punktowych porażek wojennych w Syrii, liczba bojowników Państwa Islamskiego nadal rośnie, a ugrupowanie działa aktywnie w internecie, werbując coraz to nowych zwolenników.

Jak uważają specjaliści, Rosja powinna w tej sytuacji wzmacniać współpracę z państwami WNP, w tym również dla prowadzenia wspólnej kontrpropagandy.

– Trzeba zrozumieć, że ISIL nie ma żadnej religijnej podstawy, [gdyż] religia jest dlań tylko parawanem. Dlatego powinna odbywać się praca z organizacjami muzułmańskimi w celu wyjaśnienia im tego, że ISIL nie ma nic wspólnego z islamem – mówi Anna Głazowa.

Ekspertka podkreśla, że niezbędne jest monitorowanie sieci socjalnych, [całego] internetu, bo to właśnie w przestrzeni

internetowej odbywa się teraz „zmasowana obróbka” potencjalnych dżihadystów [prowadzona] przez ludzi, którzy dobrze znają najnowsze metody psychologii.

Tłumaczenie: Grzegorz Grabowski

Źródło oryginalne: RIA.ru

Źródło polskie: Polski.blog.ru

PRZYPISY

[1] – A. В. Глазова, А. В. Атаев, Е. С. Бирюков, Б. М. Волхонский, Л. В. Гладченко, Р. Ш. Еникеев, И. Н. Комиссина, А. Я. Хизриев, „ИГИЛ как угроза международной безопасности”, Изд. РИСИ, Москва 2015 (A. W. Głazowa, A. W. Atajew, E. S. Biriukow, B. M. Wołchoński, L. W. Gładczenko, R. Sz. Jenikiejew, I. N. Komissina, A. J. Chizrijew, ISIL jako zagrożenie bezpieczeństwa międzynarodowego, Wyd. RISI, Moskwa 2015)

<http://riss.ru/bookstore/monographs/igil-kak-ugroza-mezhdunardnoj-bezopasnosti/>; Книгу „ИГИЛ как угроза международной безопасности” представили [20 января 2015] в РИСИ (Książkę „ISIL jako zagrożenie bezpieczeństwa międzynarodowego” przedstawiono [20 stycznia 2015] w RISI) <http://riss.ru/actions/25569/> (22.01.2016). Fotoreportaż: Prezentacja monografii RISI pt. „ISIL jako zagrożenie bezpieczeństwa międzynarodowego” <http://riss.ru/photos/25712/> (27.01.2016). Фото выше: instituteofeurope.ru

[2] – Zob.: R. Peters, Blood borders – How a better Middle East would look (Krwawe granice – Jak Bliski Wschód będzie wyglądać lepiej), „Armed Forces Journal” <http://www.armedforcesjournal.com/blood-borders/> (01.06.2006); T. Meyssan, Waszyngton reaktywuje projekt rozdziału Iraku <http://www.voltairenet.org/article184441.html> (25.06.2014); T. Meyssan, Haniebny projekt pseudo-Kurdystanu <http://www.voltairenet.org/article189689.html> (18.12.2015); A. Korybko, „Łuk Chaosu” likwidowany w zarodku <https://pracownia4.wordpress.com/2015/10/19/luk-chaosu-likwido>

wany-w-zarodku/ (19.10.2015).